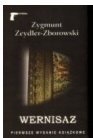


- Autor: **Zeydler-Zborowski Zygmunt**
- Tytuł: **Wernisaż**
- Wydawnictwo: LTW
- Seria: Kryminał
- Rok wydania: 2009
- Nakład:
- Recenzent: [Monika Przygucka](#)
- Recenzja: 99/2009

[LINK Recenzja Doroty Samborskiej](#)



Narkotykowe obrazy

Kolejne nowe – pierwsze – książkowe wydanie powieści Zeydlera – Zborowskiego to „Wernisaż”. Może nie czyta się go tak świetnie jak „Szlafroka”, a klimatem (włoskim) przypomina trochę „Alicję nr 3”, ale i tak zdecydowanie warto... Dlaczego ?

Nie ma tu niestety mojego ulubionego Downara, ani nawet Stasiaka, ale jest równie wyrazisty porucznik Michalak i jego kolega Górniak

Jest też i kobieta. Mamy tu klasyczną femme fatale, hrabinę – twardą ręką trzymającą „interes” oraz facetów, którzy w nim siedzą. Chociaż piękna – korzysta z ich usług łóżkowych (a dokładnie jednego) głównie dzięki swojej postawie – potrafi być bezkompromisowa, a jej współpracownicy dokładnie o tym wiedzą. Kobieta ta ma też swoją tajemnicę, bolesną i skrętnie ukrywaną za murami luksusowej willi. To ona jest główną bohaterką tej historii. Ale od początku.

Zamordowany zostaje Robert Zwoliński, bawidamek z bliżej nieokreślonym źródłem dochodów, szastający kasą i kobietami. Okazuje się w toku śledztwa, że poza wyrafinowanym gustem, Zwoliński miał też szerokie kontakty międzynarodowe, a podróżować lubił bardzo, w kierunku śródziemnomorskim szczególnie.

Pierwsze odkrycia w śledztwie jasno pokazują iż podłożem zbrodni są narkotyki. Przewrotnie, narkotyki znalezione u Zwolińskiego pod podłogą naprowadzają milicję nie tylko na trop bandy od białego proszku, ale także na fałszerstwa obrazów. „Przypadkiem”, brat Zwolińskiego, ten dobry, Paweł, jest policjantem (nie milicjantem, bo pracuje w służbach francuskich, a w curriculum vitae ma nawet Scotland Yard) i postanawia zaangażować się w śledztwo.

Szczęśliwie, bo ślady wiodą do Francji i Włoch.

W powieści roi się od luksusowych samochodów, srebrzyste volvo jest na porządku dziennym

(naliczyłam trzy); wszyscy zainteresowani (poza milicją oczywiście) mieszkają w luksusowych willach, albo w Forum co najmniej - milicjantom pozostają tylko kawalerki z odzysku.

Jednym z ładniejszych wątków jest wyjazd zagranicę „na zwiedzanie” z towarzyszami z ogłoszenia w „Życiu Warszawy”. Wątek o tyle skomplikowany, że inicjator wycieczki po pierwsze jest bogatym warsztaciarzem z najnowszym modelem mercedesa, po drugie – samochód „psuje” się szybko, a towarzystwo lata po Europie samolotami, po trzecie wycieczka odbywa się w określonych celach, a po czwarte zestaw towarzyski wcale nie jest przypadkowy, zresztą szybko się, że tak powiem, wykrusza.

Wątek narkotykowy jest bardzo umiejętnie połączony z wątkiem fałszerstwa obrazów dzięki kolejnym postaciom: kochankowi hrabiny, paskudnemu zbirowi Gilderowi, Sycylińczykowi z dużą umiejętnością władania nożem...

Fabula jest dość skomplikowana, szajka rozbudowana, obszar działania to cały świat, a ściga to towarzystwo polska milicja, francuska i włoska policja a nawet Interpol.

Chociaż na Zeydlera nic złego powiedzieć nie dam, lekko mnie zmęczyła lektura, głównie ze względu na mnogość wątków i postaci, niekoniecznie ze sobą współgrających. Jak zwykle najlepsze u Zborowskiego są charakterystyki postaci i fantastyczne dialogi. Mimo wszystko polecam.